Nr. 67. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Lwów, piątek 23. marca 1923 Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Bezkarność paskarzy rolnych.

Na wtorkowem posiedzeniu sejmu uchwalono ostatecznie ustawę, w sprawie zwalczania lichwy, w ostatniej jednak chwili, bo już w trzeciem czytaniu, wyjęto z pod odpowiedzialności karnej za uprawianie lichwy wszystkich producentów rolnych, którzy choćby zawodowo trudnią się pozbywaniem artykułów pochodzących „wyłącznie“ z własnej gospodarki rolnej. Ponieważ nikt nie zdoła stwierdzić, czy rolnik sprzedaje zboże, ziemniaki, masło, czy jaja pochodzące tylko z jego gospodarstwa rolnego, przeto takie ograniczenie jest zasypywaniem piaskiem oczu i jest rzeczywistem uprzywilejowaniem najliczniejszej warstwy społecznej. Wobec tego ustawa ta skierowana być może tylko przeciw pośrednikowi, producent, choćby był zbrodniczym paskarzem, pozostanie bezkarnym.

Za tem uprzywilejowaniem głosowały następujące kluby: piastowcy, związek ludowo-narodowy i zjedn. chrześc. narod., czyli dwa kluby z ósemki i ludowcy. Podkreślić należy głosowanie za tym przywilejem dla chłopów i obszarników związku ludowo-narodowego, czyli narodowej demokracji, której posłowie otrzymali mandaty z miast, a teraz w najhaniebniejszy sposób zdradzili interesy ludności miejskiej, którą swem głosowaniem wydali na bezkarny łup, paskarstwa wiejskiego. Odtąd chłop, żądający horendalnych sum, za swoje produkty, czy obszarnik spekulujący zbożem może być spokojny, bo za wygładzanie konsumenta nie może być pociągnięty do odpowiedzialności. Wobec tego jest jasnem, że wszelka walka z paskarstwem i lichwą stanie się fikcją i cała uchwalona świeżo ustawa nie będzie mieć żadnego znaczenia.

Przeciw temu przywilejowi głosowały wszystkie kluby robotnicze z P. P. S. na czele i Wyzwolenie.

Stworzenie tego rodzaju niebywałego w ustawodawstwie przywileju jest pod względem prawnym czemś tak skandalicznem, że w głowie prawnika nie może się pomieścić. Jest bowiem czemś niesłychanem, aby tylko pewne warstwy społeczne podlegały działaniu ustawy. za pewne przestępstwa, a inne były z pod jej działalności uwolnione. Dotąd wyjęcie z pod prawa było nadużyciem, obecnie wolą większości sejmowej staje się zjawiskiem legalnem.

Ponieważ taki stan prawny w tej kwestji został już stworzony przez poprzedni sejm i prawnicy endeccy słusznie się nań oburzali, zatajając tylko, że sprawcami jego i wówczas byli też posłowie endeccy, oczekiwać należy że i obecnie nie zawahają się potępić swych towarzyszy partyjnych, a ludność miejska, która głosowała na ósemkę wyciągnie chyba z tego należyte konsekwencje.

Sprawa ta pójdzie jeszcze pod obrady senatu, który wedle zdania zwolenników tego ciała ma poprawiać źle skonstruowane ustawy sejmowe i dbać o ich wartość prawniczą. Wprawdzie dotąd senat nie spełnił ani razu tej roli, przeciwnie zdążył się już kilka razy skompromitować, obecnie spełniłby swój obowiązek, gdyby odrzucił tę wprost nieprawdopodobną ustawę. Ale niech się nikt nie łudzi. Senat jest na to, aby pilnować sejmu przed zbytnim radykalizmem gdy chodzić będzie o przywileje agrarjuszy, służąc nim swą prawniczą czujność i ustawę bez przeszkód przepuści. Tem większa jednak będzie kompromitacja obu izb ustawodawczych.

—•••—

Minister skarbu przeciw większości rządowej.

P. GRABSKIEMU NIE PODOBA SIĘ PROGRESJA PODATKU GRUNT.

WARSZAWA. 21. marca. (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarb. budżet., min. Grabski wygłosił ekspose, w którem kategorycznie oświadczył się przeciw progresji w podatku gruntowym.

Pos. tow. Diamand zapytał ministra na jakiej większości ma zamiar oprzeć się w sejmie. Zapytanie to ponowił p. Thugutt, który zwrócił uwagę, iż widocznie większość przeniosła się na inną stronę sejmu i dodał, że minister nie może wystąpić przeciw propozycjom czynionym przez stronnictwa popierające rząd.

Minister odpowiedział, że o większości poinformowany jest tylko premier, natomiast on nie. On jako min. skarbu przysięgał ojczyźnie a nie większościom.

Pos. Thugutt: Ale większości przeprowadzają to, na co p. minister przysięgał.

Marszałek Trąmpczyński w walce z konstytucją.

WARSZAWA, 21. III. (Pat.). Na posiedzeniu sejm. komisji konstytucyjnej pos. Kiernik zwrócił się do przewodniczącego komisji z propozycją zainterpelowania marszałka sejmu w sprawie współpracy senatu ze sejmem. Marszałek senatu bowiem stanął na stanowisku, że w razie jeżeli ustawa zostanie prze zsenat odrzucona, nie może już być przez sejm rozpatrywana. Zdaniem mówcy grozi to wywołaniem poważnego konfliktu konstytucyjnego, któremu należy zapobiec.

P. Lieberman popierał stanowisko p. Kiernika i zaznaczył, że marszałek senatu narusza postulaty konstytucji. Najlepszą na to odpowiedzią ze strony sejmu będzie samodzielna akcja sejmu, przewidziana przez konstytucję, a mianowicie w razie odrzucenia przez senat ustawy przyjętej poprzednio przez sejm, należy ją poddać ponownie pod obrady sejmu i uzyskać dla niej 11/20 głosów, czyli liczby przepisanej przez konstytucję, jako decydującej. Przyjęta w ten sposób ustawa będzie w myśl konstytucji ogłoszona przez prezydenta Rzpltej w Dzienniku Ustaw.

Dyskusję zakończono oświadczeniem przewodniczącego, który przychylił się do propozycji posła Kiernika.

—•••—

Zniżka cen towarów kolonialnych.

CENY WRÓCIŁY DO POZIOMU Z PRZED 6 TYGODNI.

WARSZAWA. 21. marca. (Pat.) „Przegląd wieczorny“ informuje, że wczoraj odbyło się posiedzenie komisji ekspertów przy komisarjacie rządu, poświęcone sprawie cennika towarów kolonialnych. Uchwalono obniżyć ceny całego szeregu artykułów. Zniżka jest niejednokrotnie bardzo znaczna, n. p. co do herbaty sięga 25 prc. Na ogół ceny wróciły do poziomu (z przed 6 tygodni.

W związku z dającą się zauważyć zniżką ceny zboża i mąki zwrócił się współpracownik Przeglądu wieczornego do dyrektora centrali handlowej związku młynarzy z zapytaniem jak długo trwa tendencja zniżkowa i otrzymał odpowiedź, że dzieje się to już drugi tydzień przyczem za kilogram mąki żytniej płacono 2.200, a dzisiaj płaci się 1.850. Zdaniem dyrektora centrali zniżka ta potrwa czas dłuższy.

Zatamowanie spekulacji paskarskiej.

WARSZAWA, 21. III. (Pat.). Prasa warszawska śledzi z zainteresowaniem zaznaczający się od kilku dni spadek cen artykułów pierwszej potrzeby.

Między innymi dzienniki informują: Spadek walut, nowy układ stosunków politycznych, zarządzenia min. skarbu i t. p. wytworzyły wśród społeczeństwa przeświadczenie, że najgroźniejszy moment dla układu naszych stosunków wewnętrznych mija i że odtąd rozpocznie się uzdrawianie codziennego życia, t. j. nastąpi spadek cen.

I rzeczywiście faktem jest, że od kilku dni zatamowany został rozmach, z jakim z godziny na godzinę śrubowano ceny za wszystko, co było niezbędne do życia.

—•••—

Z SEJMU.

WARSZAWA, 21. III. (Pat.). Na posiedzeniu sejmu rozwinęła się obszerna dyskusja w przedmiocie ustawy o ochronie drobnych użytowników rolnych na ziemiach wschodnich. Przyjęto rezolucje tow. pos. Liebermana, wzywającą rząd do energicznego przeprowadzenia reformy rolnej tak, aby użytkownicy na mocy niniejszej ustawy, nie podlegający dalszej ochronie, mogli być obdzieleni ziemią jeszcze w roku bieżącym. Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu, poczem przystąpiono do ustawy o podatku przemysłowym.

Sprawozdawca pos. Byrka zaznaczył, że projekt uchyla podatek od kapitału zakładowego i podatek procentowy od zysków, a przyjmuje za podstawę obrót. Wyjątek stanowi handel węgrowny. Opodatkowanie wolnych zawodów polega tylko na opodatkowaniu obrotów. Komisja poczyniła pewne zmiany, a mianowicie wzmocniła element obywatelski przy wymiarze podatku, poczyniono ulgi dla towarzystw ubezpieczeń, wydawnictw dzienników, oraz ulgi fakultatywne dla przemysłu eksportowego i spółdzielni.

Dostosowano też ustawę do ustawy o podatku dochodowym, która wprowadza miernik cen hurtowych zamiast miernika ceny żyta.

Następnie odbyła się długa dyskusja nad całą ustawą. Wniesiono szereg poprawek.

Głosowanie odroczono do następnego posiedzenia.

Z kolei pos. Rusinek przedstawił projekt ustawy, uprawniający min. pracy do powoływania nadzwyczajnej komisji rozjemczej do załatwiania zatargów, powstałych między pracodawcami a pracownikami rolniczymi. Ustawa wprowadza przymus zawarcia umowy zbiorowej.

Komisja może rzecz rozstrzygnąć nawet w wypadkach gdy obie strony nie wysłały do niej swych delegatów.

Pos. Kwapiński nakreślił historję powstania tej komisji. Przyczyną obecnej ustawy jest, że już 60 posiedzeń dla załatwienia tych zatargów odbyło się bezskutecznie z powodu wygórowanych żądań ziemian. Wobec tego sprawę można było załatwić w przeciągu pół godziny.

Ustawę tę uważamy za wyjątkową, to też proponuję, aby obowiązywała do końca marca 1924. Prócz tego mówca proponuje rezolucję, wzywającą rząd do zapewnienia mieszkań wszystkim robotnikom rolnym, którzy z dniem 1. kwietnia, b. r. wskutek wydalenia z pracy, na folwarkach mieszkań nie otrzymali, oraz do niewykonywania eksmisji aż do czasu otrzymania przez robotnika nowego mieszkania.

Pos. Pawlak oświadcza imieniem NPR., że będzie głosować za przedłożoną ustawą i poprawkami ustalonymi przez komisję.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę łącznie z terminem proponowanym przez pos. Kwapińskiego.

Następnie pos. Pryłucki uzasadnił nagłość wniosku w sprawie zawieszenia wykonalności wyroków eksmisyjnych w całem państwie. Mówca podkreśla ważność ustawy o ochronie lokatorów, kreśli przykre skutki tego, że szereg sądów, zwłaszcza na kresach wschodnich zbyt pochopnie godzi się na eksmisję ubogiej ludności robotników i rzemieślników.

Przeciw nagłości przemawiał pos. Seyda.

W głosowaniu Izba odrzuciła bezwzględną większością nagłość wniosku i jako wniosek zwykły przekazała komisji prawniczej.

Następne posiedzenie we czwartek, o g. 10. przed południem.

Spór o Jaworzynę.

CZY BENESZ PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY?

WARSZAWA. 21. marca. (tel. wł.) Wobec krążących od kilku tygodni pogłosek o przyjeździe czeskiego min. spr. zagr. Benesza do Warszawy informują naszego korespondenta z kół politycznych, że sprawa ta, nie wyszła na razie ze sfery projektów.

Dotąd nie zostały uregulowane sprawy, które są dla Polski o zasadniczem znaczeniu. Jak nasz korespondent skądinąd się dowiaduje w kołach czeskich panuje przekonanie, że sprawa Jaworzyny musi być załatwiona po myśli postulatów czeskich. Takie stawianie kwestji byłoby dla Polski nie do przyjęcia.

Czesi domagają się również ratyfikacji traktatu handlowego, co napotyka na trudności.

Ku pojednaniu Francji i Niemiec.

BERLIN, 21. III. (AW). Paryski korespondent „Berl. Tagblattu" stwierdza, że mnożą się oznaki wskazujące na przygotowującą się akcję w kierunku wdrożenia rokowań między Francją a Niemcami. Zdaniem korespondenta rząd francuski stał się obecnie bardziej ustępliwym.

MIESTRUDZONE ZABIEGI O ANGIELSKĄ INTERWENCJĘ.

WIEDEŃ, 21. III. (AW). Pisma tut. przywiązują wielką wagę do londyńskiej podróży ambasadora berlińskiego w Berlinie Abernoona, przypuszczając, że stoi ona w bezpośrednim związku z kwestją Z. Ruhry i że Abernoon podejmie u rządu angielskiego kroki, zmierzające do rozwiązania problemu reparacyjnego.

FRANCUSKI PLAN REPARACYJNY.

WIEDEŃ, 21. III. (AW). „N. Fr. Presse" donosi: W berlińskich kołach ententy krąży pogłoska, że Francja, gdyby przyszło do rokowań z Niemcami, zażąda ustalenia sumy odszkodowań w wysokości 47 milj. marek w złocie, w zamian za to zgodzi się na przyznanie Niemcom dwuletniego moratorjum. Niemcy godzą się ostatecznie na zapłacenie 30 milj. marek w złocie.

Międzynarodowa konferencja socjalistyczna zajęła się sprawą Zagłębia Ruhr.

PARYŻ, 21. III. (Pat.). Na międzynarodowej konferencji socjalistów postanowiono wysłać do Berlina delegację, złożoną z członków, należących do poszczególnych krajów sojuszniczych, dla odbycia konferencji z socjal... sprawie od... Zagłębia Ruhry.

Towarzysze i Towarzyszki!

W niedzielę 25 b. m. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się

W PODWORZU RATUSZOWEM

Masowe Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

Proletarjat wobec klęski drożyzny i bezrobocia.

Po zgromadzeniu manifestacyjny pochód.

Wzywa się całą klasę pracującą, aby masowym udziałem w tej manifestacji dała wyraz swej niedoli i wzburzeniu z powodu katastrofalnych stosunków.

Okr. Kom. Rob. P. P. S.

Powyższą manifestację urządzamy wspólnie z Radą Związków Zawodowych, która do współudziału zaprasza wszystkie robotnicze partie polityczne.

Z Zagłębia Ruhry.

WALKA DĄŻY DO PUNKTU KULMINACYJNEGO.

BERLIN. 21. marca. (Pat.) Prasa donosi z Zagłębia Ruhry, że w najbliższych dniach Francuzi podejmą transporty węgla nagromadzonego w bardzo dużej ilości. Pisma niemieckie zaważają, że w tym momencie walka w Zagłębiu Ruhry dojdzie do punktu kulminacyjnego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że skoro tylko Francuzi podejmą w tym kierunku pierwszą próbę, na wszystkich szybach ustanie praca.

MIN. SKRZYŃSKI U LORDA CURZONA.

LONDYN, 21. III. (Pat). W czasie wizyty min. Skrzyńskiego u lorda Curzona omówione zostały wszystkie sprawy mogące bezpośrednio lub pośrednio interesować Polskę. Rozmowa doprowadziła do wyświetlenia wszystkich zagadnień bieżącej polityki, interesujących Polskę.

TERROR KAPITALISTYCZNY NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

BERLIN, 21. III. (Pat.). „Rote Fahne" donosi z Gliwic, że strejk na Śląsku opolskim trwa w dalszym ciągu. Dotychczas strejkuje około 30.000 robotników.

Zdaniem dziennika — pracodawcy niemieccy na Śląsku opolskim zorganizowali bandy uzbrojonych faszystów, aby pogorszyć położenie robotników. Pracodawcy ci zredukowali chorym robotnikom płace oraz zmniejszyli ilość węgla wydawanego jako deputat dla wdów i inwalidów, uzasadniając zarządzenia swe tem, iż górnicy wzbraniają się pracować ponad przepisany czas pracy.

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY WE WŁOSZECH.

RZYM, 21. III. (Pat.). Król włoski podpisał dokument ratyfikacyjny waszyngtońskiej konwencji o 8-godzinnym dniu pracy.

AMERYKA ORZUCI PROPOZYCJĘ INTERWENCJI.

WIEDEŃ, 21. III. (Pat). Wedle zgodnych wiadomości z Waszyngtonu rząd amerykański zdecydowany jest nie przyjąć propozycji Berlina w sprawie rozwiązania konfliktu w Zagłębiu Ruhry skierowanych pod adresem innych krajów, w szczególności Francji. Panuje pogląd, że Niemcy powinni propozycje swe skierować wprost do komisji odszkodowań.

SPRAWA PRZYNALEŻNOŚCI MOSSULU.

LONDYN, 21. III. (Pat.). Reuter. Komitet ministrów oświadczył się za uregulowaniem sprawy Mezopotamji, oraz za definitywnem ustaleniem przynależności Mossulu. Zdaniem komitetu Palestyna winna być ewakuowana najdalej do...

Uznanie.

WARSZAWA, 19. marca 1923.

Uznanie naszych granic wschodnich, fakt pierwszorzędnej wagi w naszem życiu politycznem, na który trzeba było czekać przez kilka lat obietnic, gadaniny międzynarodowej — odbił się dodatnio na biegu spraw Polski na zewnątrz i na wewnątrz.

Na zewnątrz — jesteśmy zatem traktowani na prawach równych; urósł prestige naszej państwowości i w naszych i w cudzych oczach, które tem większą posiadają wagę i po-wagę im więcej posiadają armat i złota sztabowego...

Na wewnątrz — postanowienie Rady ambasadorów dało nam, prócz satysfakcji państwowej, atut do ręki, który już zaczyna grać rolę na rynku polskim, na giełdzie, w finansowości. Dość powiedzieć, że dolar spadł już do 38.000*), odpowiednio też obniżył się kurs funtów szterlingów i innych walut, do których skwapliwie wyciągały się chciwe ręce polskich złotorobów, czyniących nadludzkie wysiłki, aby nadal trwał stan chaosu gospodarczego, na którym żerowali i jeszcze żerują bezkarnie, ogładzając, (skazując na głód) żyjących z pracy, a ogładzając jednocześnie krągłość kapitałów w sejfach angielskich.

Znaczenie tego uznania mamy potrójne: polityczne, ekonomiczne i moralne. I choć Polsce przez to uznanie nie przybyło ani piędzi ziemi więcej, — to jednak sam fakt, że mocni sąsiedzi, którzy nas, jako państwo ignorowali przez szereg lat naszej politycznej katorgi, nareszcie zdecydowali się na to, aby, przy podziale mapy europejskiej, zostawić tam miejsce i dla nas, oznaczając kolorową obwódką ten szmat ziemi, obficie zalanej krwią i obwiedzionej kopcami mogilnymi polskich bojowników, żołnierzy i rewolucjonistów.

Jesteśmy więc szóstem mocarstwem Europy, z którem się liczą, i które także liczyć się musi.

W wieku XX., w ustroju kapitalistycznym, w wieku egoizmu osobowego (personalnego) i zbiorowego (narodowo- państwowego), potrzeba państwa jest rzeczą zrozumiałą i na długi jeszcze czas konieczną. Rozumieli to przedewszystkiem ci, co w czasie polskiej beznadziei, szykowali się do walki o niepodległość Polski; rozumieli i rozumieją to powstańcy irlandzcy, domagający się niezawisłości dla swej ojczyzny - ojcowizny, uzależnionej od angielskiego buta o brytyjskiej podeszwie; rozumieli to boerowie, pojmowali i pojmują korejczycy, zrywający się do walki z tyranją Japonji; czują to Indje, wybuchające żywiołowo przeciw uciskowi ze strony najkulturalniejszego z narodów; a wykonały już swój program niepodległościowy i Finlandja, Estonja i Łotwa, które korzystając z krwawej zawieruchy rosyjskiej — zdarły ze się kajdany ucisku — takoż jak Polska.

I wszystko to, całe dzieło wyzwolenia, musiało być okupione krwią, męką, łzami i śmiercią milionów walczących.

Niezawodnie, ludzkość zbyt wiele czasu i energji traciła i traci na walki narodowe, walki polityczne i ekonomiczne. Energja ta lepiej i ładniej dałaby się użyć na podbój przyrody, na walkę ze śmiercią, z chorobami, trapiącemi zbiorowego człowieka — i na zbliżanie się do ideału kosmicznego człowieka, nadczłowieka, tego zdobywcę tajemnic, które niepojęty Los- Bóg położył za podstawę bytowania.

Realista naszych dni ma prawo powiedzieć: los jest krwawy i „każden sobie rzepkę skrobie". A wszystko inne — to są marzenia, do których wprawdzie należy się dźwigać, sięgać, ale nie można zapominać o zegarku i kalendarzu.

Powiedzmy wyraźniej. Czy Liga Narodów uznałaby Polskę, gdyby się Polska sama przedtem nie uznała? Napewno nie. Gdybyśmy słuchali rodzonej ugody, gdybyśmy poszli po drodze wskazywanej przez autonomistów; gdybyśmy szeptali paciorki „za ojczyznę" i we frakach wałęsali się po przedpokojach monarszych — to napewno wypadłoby Polsce być nadal „pawiem i papugą" albo poprostu — kopciuszkiem.

Cóż więc skłoniło władców na lądzie i na morzu, tych, którzy przedtem nie mieli dla nas „litości", — co ich skłoniło do uznania niepodległości Polski a następnie związanych z nią konieczności, w wypadku granic wschodnich?

Dwie przyczyny. Pierwszą, — to broń w ręku żołnierza polskiego; drugą — interes, polegający na tem, że Polska na pograniczu wschodu i zachodu Europy gra rolę zasieki, tamującej wpływ Rosji sowieckiej — i jednocześnie rolę przyszłego handlowego pośrednika, importera-eksportera, z którym Niemcy i Francja przedewszystkiem liczyć się muszą.

Obecny rząd polski wykorzystał dobrą chwilę, występując do Ligi Narodów z żądaniem uznania granic wschodnich. I reżyserowie Ligi żądanie Polski spełnili. Jest to dobre posunięcie rządu polskiego, ruch „w sam czas", zrobiony właśnie wtedy, gdy Francji, okupującej Ruhrę, gdy Anglji zaangażowanej w sprawy tureckie, gdy wreszcie całej Entente-cie, wiedzącej o manewrach czerwonej armji Trockiego — bardziej, niż kiedykolwiek może zależeć na Polsce, którą do niedawna jeszcze jakoś zlekceważono przy załatwianiu zatargu o Kłajpedę.

Rząd Sikorskiego wygrał uznanie granic wschodnich dla Polski, a sam w Polsce wygrał sobie wewnętrzne uznanie, na co już zareagowało nietylko społeczeństwo, śpiewające „Te Deum", ale i także anti- społeczeństwo, jakiem jest giełda czarna, biała i różnokolorowa.

Powiadają, i to nawet głośno mówią, że posunięcie to uczynił jen. Sikorski za namową jednego z naszych wybitnych umysłów polskich. Oczywiście nie byli to ani pan Skirmunt ani p. Zamojski, którzy dowiedziawszy się o zamiarach rządu podali się do dymisji. Z tej najnowszej propozycji tych mężów stanu (bojaźliwego), rząd Sikorskiego — powinienby skorzystać — i nie oglądając się na krakania wróżbitów politycznych, rządzić, póki sejm nie będzie w stanie wyłonić uczciwego rządu parlamentarnego.

T. W. Długoszowski.

*) W Białymstoku np. 33.900 mk. pol.

SOCJALIŚCI ANGIELSCY PRZECIW PRZEŚLADOWANIU IRLANCZYKÓW.

LONDYN, 20. III. (Pat). Izba gmin odrzuciła wniosek partji robotniczej protestującej przeciwko temu, że rząd nie zbadał okoliczności, przy których nastąpiło internowanie obywateli irlandzkich w Anglji.

43)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Nie rozumiem...

— Może pani nie chce rozumieć. Ale jeśli się zgodziłem na ten kwadrans rozmowy, to dlatego, aby to pani uświadomić...

— Boże! jak to ksiądz poważnie mówi!... Inaczej wyobrażałam sobie tę przechadzkę po ogrodzie... Zdaje się, że się będziemy kłócili.

— Nie, panno Alino...

Zatrzymał się, jakby nabierał tchu. Serce miał pełne ciemnego smutku, przez który z jakiejś przepastnej nieskończoności świeciło blade światło gwiazdy.

— Nie mogę żyć blisko pani, bo jestem zbyt słaby, bym się mógł oprzeć. Jest to dziwnie szczere... nieprawda? Nikt temu nie winien... ani ja ani pani. Proszę mi wierzyć, że nie przyszła mi tak łatwo decyzja. Pani... ma w sobie czar... a mnie... mnie nie wolno poddawać się czarom.

I dokończył cicho:

— Mnie nie wolno kochać pani. To wszystko. Trzeba mi było tylko tyle powiedzieć. Dobrze, że w tym zmroku nie zaznacza się wyraźnie moja sutanna księża, że pani może widzieć tylko moją twarz tak, jak twarz każdego innego mężczyzny. To mi dodało śmiałości... choć, Bóg widzi jak jestem zmęczony.

Oddychał ciężko, zalękły z powodu tego wzruszenia, przeciw któremu zbroił się długo. A przecież dał się mu opanować: do skargi były podobne wynurzenia, w oczach czuł mgłę wilgotną i nadludzkim wysiłkiem musiał wstrzymywać głos, któryby ją przeraził niby krzyk z otchłani.

Dziewczyna osunęła się na ławkę, przed którą stali. Z pochyloną głową trwała bez ruchu, olśniona więcej niż zachwycona, gotowa drżeć i spłynąć w jego ramiona, gdyby je tylko po nią wyciągnął.

Stał nad nią wyniosły, niedostępny, a jej się zdawało, że nigdy nie pragnęła tak gorąco i że nigdy pragnienie nie było tak niezisczalne. Wyobrażał jej jakąś wspaniałą, ciemnymi ogniami wzdętą siłę, która w przelocie tylko owiała ją swem tchnieniem, by uciec na niedosiężne bezkresy.

On zaś rozważał:

— Cóż teraz zrobić wypada? Ukłonić się i odejść? Pożegnać ją konwencjonalnym uściskiem ręki?... a może powiedzieć jeszcze: Żegnaj na zawsze? Na pożegnanie rzeczywiście ładne, poetycznie wybrali miejsce i poetyczną porę... Gwiazdy przeświecają przez ażoty drzew... nie, to straszliwe światy jawią się nędznemu pyłowi duszy ludzkiej... Dlaczego ona milczy? czy tak bardzo przerażona? czy może żal jej czegoś... coby mogło być a co się nigdy nie stanie?

— Nie spodziewała się pani? och, wiem... teraz straciłem w jej oczach wszystko, czem się różniłem od otoczenia. Pomyślała sobie pani: Nie powiedział mi nic nowego, nic mądrego. Kochać mnie — to nie sztuka... Ale przysięgam, że nie będę pani kochał... i że nie będę cierpiał. Położę wielki, ciężki kamień na ten czas...

Usłyszał szept ledwie rozchylonych warg.

— Po co to? po co to? Czy nie lepiej było żyć w nieświadomości... przy sobie... rozmawiać i śmiać się... dlaczego wszystko przecinać od razu?

— I pani... wolałaby?

— Tak... wolałabym... Nie potrzebowałabym płakać... płakać... przez pana.

Na to nie był przygotowany. Szloch najdroższych piersi wstrząsnął nim, zwalił z cokołu, na którym postawił się jak posąg. I sam nie wiedział, jak to się stało, że znalazł się u jej nóg, że cisnąc w bolesnem zapamiętaniu twarz do jej kolan, począł całować je nieprzytomnemi wargami.

— Niech pan wstanie... niech pan siądzie przy mnie. Tak mi źle i tak mi dobrze... Więc to ostatni raz?

Dźwignął się z takim trudem, jakby miał podnieść ciężar nad siły. I z chwilą, kiedy oderwał się od oszałamiającego ciepła jej nóg przypomniał sobie nakaz twardy, nieubłagany.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 22 marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Czwartek 22 „Jubileusz Kasprowiczowej".
Piątek 23 „Orlę", sztuka.
Sobota 24 o godz. 3 „Halka", opera.
Sobota 24 o godz. 7 „Orlę", sztuka.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 a:

Czwartek 22 „Zabawa w miłość", komedja.
Piątek 23 „R. H. inżynier", komedja
Sobota 24 o godz. 7 R. H. inżynier", komedja.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Czwartek 22 „Czy jest co do oclenia", farsa.
Piątek 23 „Bal w operze", operetka.
Sobota 24 o godz. 7 „Powtórzenie wieczoru Kasprowiczowej".

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Czwartek 22 o g. 7·30 „Trzy dary", operetka.

KONSERWATORJUM POL. TOW. MUZYCZ.

Niedziela 25. marca: „RUTH", wielkie Oratorjum J. Schumanna na chóry, sola i orkiestrę (300 osób).. 298—2

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

Czwartek 22 bm. o godz. 6·15 przy ul. Bourlarda 5 wykład dr. med. et phil. Damianowskiego p. t.: „O psychoanalizie".

Piątek 23 bm. o godz. 7 przy ul. Bourlarda 5 wykład prof. polit. dra Fulińskiego pt.: „Z pracowni biologa".

ZWŁOKI Ks. JÓZEFA BILCZEWSKIEGO, arcybiskupa - metropolity, będą dziś o godz. 9 rano przeniesione z kościoła seminaryjskiego do Bazyliki archikatedralnej. Nabożeństwa przy zwłokach odprawiane będą w czwartek, piątek i sobotę o godz. 10 rano. Po nabożeństwie sobotniem nest p wyprowadzenie zwłok na cmentarz Janowski.

ZGON SENATORA Dra BIENENSTOCKA. Wczoraj zmarł we Lwowie senator województwa lwowskiego dr. Maks Bienenstock. Z zawodu profesor gimnazjalny, ostatnio dyrektor żyd. gimnazjum we Lwowie, znany był jako literat i pedagog. Szereg prac z dziedziny literatury i pedagogiki zamieścił swego czasu czasopisma „Muzeum" oraz „Nowe Tory". Ostatnio współpracował w szeregu pism żydowskich. Przy ostatnich wyborach wszedł jako kandydat listy żydowskiej do senatu, i został wybraniec województwa lwowskiego. — W miejsce zmarłego wchodzi do senatu kontrolor p...owy p. Jakób Bodek.

Z TOW. DZIENNIKARZY POLSKICH. Posiedzenie wydziału tow. dziennikarzy odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 17-tej w lokalu w Kole lit.-art.

WIOSNA ZAWITAŁA. Od trzech dni słońce wyjrzało z za chmur, topiąc ostatnie śniegi i lody. Pod wpływem promieni słonecznych powietrze znacznie się ociepliło, termometry wskazywały wczoraj w południe ponad 10 stopni ciepła. Lekki zefirek niósł z sobą zapach wiosny. Do słońca powyłaziło wiele osób, dziecinnia zaległa ulicę Marszałkowską, wygrzewając się w słońcu. Niektóre „elegantki" ustroiły się nawet w słomkowe kapelusze. Ronfi „legalny" obecnie pszkarz, chwali sobie również obecną pogodę, gdyż suchy marzec a mokry maj wróży mu obfite plony i tem większy — pasek. Słowem, wszyscy byli zadowoleni z wczorajszego pierwszego dnia wiosny.

50 PROC. ZNIŻKA w Teatrze Małym i Nowości. W okresie przedświątecznym zjeżdża do Lwowa na zakupy mnóstwo osób z prowincji. Ponieważ przyjezdni rekrutują się przeważnie ze sfer inteligencji pracującej, Dyrekcja Teatrów chcąc im umożliwić wstęp na przedstawienia w Teatrze Małym i Nowości daje w obu tych teatrach 50 proc. zniżki w piątek t. j. 23. b. m. Zniżki te wydaje się bez żadnych legitymacji.

POWTÓRZENIE WIECZORU JUBILEUSZOWEGO KASPROWICZOWEJ. Ponieważ mnóstwo osób nie mogło już dostać biletu wstępu na wieczór jubileuszowy Kasprowiczowej, wieczór ten powtórzony będzie w Teatrze Nowości w sobotę 24. b. m. i w niedzielę 25. b. m. Wszyscy więc będą mieli możność złożenia hołdu zasłudze, nieocenionej Kasprowiczowej.

WYSTAWIENIE Stanisława Wyspiańskiego. Niezwykłe to i genjalne dzieło zostało przygotowane przez kierownictwo szkoły dramatycznej i ukaże się jako sceniczna recytacja w interpretacji zespołu „Młodej Scenki" i uczniów drugiego kursu szkoły dramatycznej. Dramat ten zostanie odtworzony w całości z odpowiedniemi skreśleniami i odczytaniem scenarjusza, który nadaje nastrój tej sztuce, rozgrywającej się w najważniejszych rejonach twórczości. Premiera odbędzie się we wtorek dnia 27 marca na wielkiej sali koncertowej w gmachu Konserwatorjum — Chorążczy 7.

Bilety już są do nabycia w składzie nut Seyarth ul. Akademicka.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek 22 bm. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń rady miejskiej.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI NA PLACU SOLSKICH. Wobec zamierzonego odstąpienia placu Zbożowego pod budowę gmachu Pocztowej Kasy Oszczędności, który ma być zbudowany w przeciągu dwóch lat, straganny handlarzy byłyby przeniesione na plac Misjonarski. — Handlarze są jednak niezadowoleni z tego projektu, a Związek drobnych kupców i handlarzy rozkolpił po murach miasta drukowany protest przeciw tej decyzji magistratu. Ponieważ odezwa ta nie była cenzurowane, nakazano pozdzierać te afisze.

UWOLNIENIE 4 ŚWIĘTOJURCÓW. Onegdaj wypuszczono z więzienia przy ul. Batorego czterech komunistów, uwolnionych w czasie procesu świętojurskiego, a mianowicie: dr. Grosserową, Langera, Łęczyckiego i Giżowskę. Osoby te zatrzymano w więzieniu na skutek zażalenia nieważności wyroku przez prokuratora. Obecnie prokurator cofnął swój wniosek.

ECHA UKRAIŃSKIEJ DEMONSTRACJI. Podczas niedzielnych uroczystości cerkiewnych na placu św. Jura policja lwowska aresztowała szereg uczestników i uczestniczek pod zarzutem manifestowania przeciwko znanej decyzji Rady ambasadorów. Drobne zajścia, wynikłe na tle obchodu religijnego i agitacji pewnych jednostek, rozdmuchała prasa dla celów autoreklamy do kolosalnych rozmiarów, poczem dla zapieczętowania dzieła starym, utartym zwyczajem powleczono do aresztu ludzi przeważnie Bogu ducha winnych. Kobiety aresztowane z powyższego powodu zamknięto w celach razem z prostytutkami, a mężczyzn w celach złodziejskich. Jest to fakt oburzający i godny napiętnowania. Gdyby bowiem policja aresztowała nawet faktycznych demonstrantów i gdyby nawet uznanem zostało, że represja i kułak policjanta — to najlepszy środek do likwidowania nieodwolenia pewnych grup społecznych czy narodowościowych, to jeszcze zachowanie być musi różnica pomiędzy kategorją przestępców zwyczajnych a t. zw. przestępców politycznych. Mówić o tem pod adresem lwowskiej policji taki zapewne będzie niemało skutek, jak rzucanie grochem o ścianę. Ale może się przecie znajdzie ktoś w tem państwie, kto pouczy pp. komisarzy z ul. Jachowicza czy Kazimierzowskiej, że żyjemy podobno w wieku XX. i w państwie... kulturalnem.

WZYWAM tego pana, który przez nieostrożność lub też roztargnienie zamienił palto jednego z uczniów, uczestniczącego w produkcjach chórału ch Wiel... ko... w Teatrze Lwow. Tow. Śpiew. w ubiegłą niedzielę w Teatrze Miejskim, — by zechciał zwrócić takowe i oddać w portjerce Teatru do 4 godzin, i mniej oddam go w ręce poli ji. Zaznaczam, że ów pan jest mi dobrze znany, i że nie zawaham się osobiście przyprowadzić poli je pod tego adresem.

Ostrzegam w ... M. T.

KURSY WALUT. P. K. K. P. we Lwowie płaciła przez cały dzień wczorajszy dolary po 37.000 mkp. Na giełdzie nieoficjalnej we Lwowie waluciarze płacili zrazu dolary po 42.090, a później po 40.750, dol. kanad. 40.750, markę niem. 1·87—1·97, leje rum. 160—170, liry 1950, franki franc. 2580, fr. belg. 2250, fr. szwajc. 7560, kor. czeskie 1140, kor. austr. 0·58, dynary 360, ft. szterl. 186.000 mkp. — W Zurychu marka polska wzrosła jednak na 0.0155.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIA. Mieszkańcy realności przy ul. Mącznej 6 zauważyli, że od paru dni 62-letni Adam Karpiński, robotnik z fabryki Munda, oraz jego siostra Anna, licząca lat 54, nie dają znaku życia. Gdy otwarto przemocą ich mieszkanie, ujrzano ich leżących na łóżkach bez życia. Zawezwany lekarz dr. Jaszczurowski stwierdził, iż ulegli oni zaczadzeniu podczas snu. Wypadek ten miał miejsce w nocy na 19 bm. Zwłoki obojga przewieziono do anatomji.

Przed kilku dniami w mieszkaniu przy ul. Batorego 11 uległa nocą zaczadzeniu urzędniczka Kozłowska. Odwieziona do szpitala nie odzyskała przytomności i zmarła na drugi dzień. Doniesiono policji, że zatkanie komina w mieszkaniu zmarłej było rzekomo świadomie ze złej woli uczynione. Wobec tego policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

NIEOSTROŻNOŚĆ POWODEM POŻARU. Antoni Kramper, handlarz owoców, wynosząc z piwnicy w bramie Andriolego owoce na targ, zamknął wewnątrz świecącą się lampę. Lampa ta w niewytłumaczony sposób spowodowała pożar w piwnicy. Kłęby dymu zaalarmowały Jakóba Hözza, mającego nad tą piwnicą skład książek. Powstało wielkie zbiegowisko i popłoch. Dozorca tej realności Jan Sochnowski zdołał jednak ugasić palące się paki przed przybyciem straży pożarnej.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ŻOŁNIERZA. Wczoraj wieźli żołnierze ulicą Janowską na wozie różne części umundurowania. U wylotu ul. Bema i Janowskiej konie spłoszone wpadły na latarnię, którą zupełnie zniszczyły. Jeden z żołnierzy nieznanego nazwiska, wylatując z wozu, uderzył głową o latarnię i stracił przytomność. W tym stanie odwieziono go do szpitala wojsk.

NIEPRZYTOMNY MĘŻCZYZNA W ULICY 29-go LISTOPADA. Posterunkowy Śliwa, przechodząc nocą ulicą 29-go Listopada, ujrzał leżącego na chodniku nieprzytomnego mężczyznę. Zawezwane pogotowie rat. po udzieleniu mu pomocy, odwiozło go do szpitala. Stwierdzono, iż był to 20-letni Tadeusz Myśliński, zatrudniony w droguerji Mikolasza.

ŁAMISTREJK I MAJSTER W KŁOPOTACH. Majster krawiecki Markus Sigal, zamieszkały przy ul. Wałowej, poskarżył się w policji, iż strejkujący czeladnicy złożyli mu wizytę, — a względnie jego pomocnikowi, który rzekomo będąc zadowolony z pobieranej płacy, nie chce strejkować. Spodziewać się należy, że policja z tego doniesienia nie zrobi żadnego dalszego użytku.

— NA BUDOWĘ „DOMU KOLEJARZY we Lwowie złożyli: Spółdzielnia palaczy i robotn. parowozowni we Lwowie 200.000 mk., Spółdzielnia kolejowców parowozowni lwowskiej 300.000; Kol.: Butawa F., Rollauer P., Klarenbach R., Georg K., Wechsberg A., Trypka J po 120.000 mk. Kogut J., Górski M. po 100.000 mk., Rzepka A. 80.000 mk., Pundyk S., Rudnicki K., Jachimowski L., Geisler J. po 50.000 mk., za które niniejszem składa podziękowanie Komitet publiczne podziękowanie.

Florkowski Piotr, skarbnik. Tratz Józef, przewodn.

NADESŁANE

Walczyć o zniżkę cen.

Posłowie z pod znaku ósemki i piastowcy przeparli w sejmie bezkarność paskujących producentów rolnych.

Ostatecznie jednak o drożyźnie zadecyduje wartość marki polskiej. Gdy ta zyskiwać będzie na warto ści, to mimo wysiłków paskarzy ceny musza uledz zniżce.

Wał.ti polska może jednak liczyć na stały wzrost o ile sejm uchwali sanację finansów państwa przez sprawiedliwe i konieczne podwyższenie podatków bezpośrednich.

Obecnie już ceny zboża i mąki spadły, gdyż okazało się, iż zagraniczne zboże jest tańsze od krajowego.

Wedle otrzymanych informacji, obszarnicy poznańscy zmagazynowali wielkie zapasy zboża, które zamierzali sprzedawać po zniżonej cenie, w chwili gdy do steru rządu przyjdą politycy z pod znaku „ósemki". Obecnie jednak widząc wzrost marki i nie mając nadziei na szybką zmianę rządu, obszarnicy ci, poczęli sprzedawać zboże, co po części wpłynęło na zniżkę cen.

Obecne ceny wyśrubowane do najwyższych granic uniemożliwiały czynienie zakupów ogółowi ludności.

Hurtownicy drzewni wczoraj sprzedawali wagon drzewa i węgla o 150 do 200 tysięcy mk. taniej. Fabrykanci trzymają się jednak „mono". Te pijawki, wymuszają na rządzie pożyczki, a cen nie zniżają, i czekają dalszej zwyżki. Fabrykanci papieru nawet ponownie podwyższyli ceny.

Wszystkie pisma stoją nad ruiną, książka stała się niedostępna, rząd zaś zupełnie nie interesował się dotychczas tymi sprawami, zezwalając im na dowolne paskowanie.

Tak samo bezkarnie grasują szajki spekulantów bydłem. Mięso i tłuszcze w dwójnasób wyśrubowano w stosunku do cen przedwojennych. W rzeźni miejskiej w hurcie płacono wczoraj mięso wieprzowe od 15 do 17 tysięcy marek. Żadna władza nie wglądnie jednak w te stosunki i nie przeprowadzi kontrolę gospodarki w rzeźni miejskiej, gdzie roi się od indywiduów, uprawiających lichwę towarową.

Jedynym najskuteczniejszym środkiem będzie wstrzymanie się od zakupów świątecznych mięsa. Masarze chcą podnieść cenę szynki na 25.000 mk. na święta. Bojkot tych paskarzy zmusi ich do obniżki cen, odpowiedniej do zarobków i płac konsumentów.

Pomruki czarnych giełd.

PONOWNA ZWYŻKA OBCYCH WALUT.

Manja zbrodniczego spekulowania na zniżce polskiej marki opanowała poza zawodowymi giełdziarzami, tysiące osobników, rekrutujących się z różnych sfer i zawodów. Wszystkie te indywidua, a są ich legiony, nie mogą przeboleć spadku obcych walut, oraz zarządzenia rządu w kierunku ukrócenia tego zbrodniczego procederu.

Do dnia 23. b. m. posiadacze obcych walut winni je złożyć w P. K. K. P. W przyszłości nie wolno nabywać nielegalną drogą obcych walut. Posiadacze mają być ścigani z całą surowością prawa i karani grzywnami do 100 miljonów marek, oraz aresztem do 5 lat.

Spekulacja grasuje jednak dalej. Próbką jej wysiłków był wczorajszy dzień. Pomimo, iż na giełdzie w Zurychu marka polska wzrosła z 0,0145 na 0.0155, poczęli oni wykupywać dolary na giełdach w Polsce, a we Lwowie płacili za nie nawet 42.000 mk., to jest o 6.000 mk. więcej, jak wczoraj.

Indywidua z czarnej giełdy rozpowiadały, iż do Lwowa zjechali kupcy z Wiednia, i oni to płacili tą cenę za dolary. Wieczorem mieli ci spekulanci wyjechać z zakupionymi dolarami, a znów niektórzy mają wrócić z początkiem przyszłego tygodnia.

Wieczorem na czarnej giełdzie płacono za dolary po 40.000 mk., zapowiadają na dziś kurs ich po 38.000 mk.

P. K. K. P. we Lwowie, przez cały dzień płaciła wczoraj dolary około 37.000 mk.

Okazuje się, iż zbrodnicze szajki spekulantów mogą hamować wzrost marki polskiej w kraju.

W interesie ogółu ludności leży, aby już raz kres położyć bandyckim praktykom giełdziarzy tak na czarnych jak i oficjalnych giełdach.

Przyspieszony wyjazd O. Genocchiego do Rzymu.

Jak wiadomo, zwolennicy Petruszewicza wykorzystali pobyt delegata papieskiego O. Genocchiego w cerkwi św. Jura i urządzili tu, znaną demonstrację. Nie bardzo to widać było mu przyjemne, gdyż skrócił on swój pobyt we Lwowie, gdzie zamierzał dłużej zabawić i wyjechał do Rzymu.

Przed odjazdem zjawiła się u niego deputacja „Tow. Ruskich dam", która złożyła skargę na zakon SS. Bazylianek, i ks. Łycyniaka, o zabranie ruchomości pensjonatu wspomnianego Tow. Pozatem jawiła się i deputacja b. członków Instytutu Stauropigialnego, która wręczyła delegatowi obszerny memorjał o rządach sfer Petruszewyczowskich w Instytucie. Przedłożono również sprawkę ks. Łopatyńskiego, który jako zwolennik „niepodległości" otrzymał bezprawnie probostwo w cerkwi wołoskiej i korzysta od 3 lat z płatnego urlopu, jako profesor religji.

Z zażaleniami na gr. kat. konsystorz zjawiła się również delegacja „Domu narodnego".

W sprawie niedzielnych awantur, związanych z b. pobytem O. Genocchiego w gościnie u świętojurców wniósł w sejmie interpelację poseł Bryl. Wskutek wyjazdu tego delegata stała się ona bezprzedmiotową.

Z sądu doraźnego przed ławę przysięgłych.

Wczoraj zapadł wyrok w sądzie przysięgłych na Iwana Szyryja i Iwana Podhajnego, którzy pod zarzutem rabunku stawali w grudniu z. r. przed sądem doraźnym, jednak dla braku bezpośrednich dowodów przekazani zostali do postępowania zwyczajnego.

Przysięgli potwierdzili winę Szyryja 8 głosami, a Podhajnego 11 głosami. Na tej podstawie trybunał zasądził Szyryja na 5 lat, Podhajnego zaś na 4 i pół roku ciężkiego więzienia, obostrzonego. Obrońcy oskarżonych dr. Batycki i dr. Diener zgłosili zażalenie nieważności.

ULGI DLA EKSTERNISTÓW SEMINARJÓW NAUCZYCIELSKICH.

Sejmowa komisja oświatowa przyjęła wniosek w sprawie seminarjalnych egzaminów dojrzałości dla eksternistów w okręgach lwowskim i krakowskim. Rezolucja wzywa rząd, aby jak najrychlej wystąpił z projektem ustawy o kształceniu nauczycieli, oraz aby do czasu wydania ustawy takiej ministerstwo wyznań i oświaty w wyjątkowych wypadkach dopuszczało eksternistów którzy udokumentują, iż dotychczasowe przygotowanie ich nie jest niższe, aniżeli census wymagany od abiturjentów seminarjalnych, po 5-cio letnim kursie.

O SZKOŁĘ GŁUCHONIEMYCH WE LWOWIE.

WARSZAWA. 20. marca. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej p. Malik referował sprawę szkoły głuchoniemych we Lwowie. Po dyskusji przyjęto kilka wniosków dotyczących upaństwowienia tej szkoły i przejęcia na etat państwowy jej nauczycieli.

P. Smulikowski wniósł rezolucję, domagającą się, aby rząd zbadał postępowanie wojewody lwowskiego w stosunku do rozporządzeń ministerstwa W. R. i O. P. w związku z zamknięciem szkoły głuchoniemych.

PROCES ARCYBISKUPA CIEPLAKA W MOSKWIE.

MOSKWA, 21. III. (AW). Dziś o godz. 12 rozpoczął się proces arcyb. Cieplaka i 14 księży katolickich, oskarżonych o sprzeciwianie się zarządzeniom sowieckim, mającym na celu konfiskatę kosztowności kościelnych. Sprawę rozpatruje t. zw. „Wierchowyj sud" (Zwierzchni sąd). Prokuratorem jest Krylenko, słynny oskarżyciel w procesie eserów. Sala sądowa przepełniona po brzegi publicznością. Wielu Polaków-katolików przybyło specjalnie w tym celu do Moskwy. Księża siedzą nie na ławach, lecz na specjalnie dla nich przygotowanych krzesłach. W środku siedzi arcybiskup, do którego sąd zwraca wszystkie pytania. Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwracał się po kolei do wszystkich oskarżonych z zapytaniem, czy przyznają się do winy, na co odpowiadali przecząco. Potem przystąpiono do badania świadków. Proces potrwa do 4 dni.

WZROST PRODUKCJI RADIUM.

BORDEAUX, 21. III. (Pat). Pani Curie-Skłodowska zwiedzając fabrykę w Gelen w Belgji do wydobywania radium z minerałów pochodzących z Kongo oświadczyła, że od tej chwili produkcja radium będzie mogła zaspokoić potrzeby medyczne całego świata.

O USUNIĘCIE USTROJU KAPITALISTYCZNEGO W ANGLJI.

LEAFIELD, 21. III. (Pat.). Wobec zgłoszonych przez konserwatystów i liberałów poprawek do projektu rezolucji Snowdena w sprawie stopniowego usuwania ustroju kapitalistycznego odroczono dyskusję nad powyższą rezolucją do posiedzeń Izby po Wielkiej nocy.

PROJEKT UŁATWIENIA MIĘDZYNARODOWYCH STOSUNKÓW AERONAUTYCZNYCH.

PARYŻ, 21. III. (Pat.). Na konferencji międzynarodowego związku aeronautycznego badano możliwość ułożenia światowego atlasu terenów do lądowania, jak również utworzenia spisu granic celnych dla ułatwienia stosunków powietrznych pomiędzy poszczególnymi krajami. Polska jest reprezentowana na konferencji.

Z ruchu robotniczego.

§ STREJK KRAWIECKI WE LWOWIE. Z powodu strejku robotników krawieckich wzywa się wszystkich robotników z okolicy Lwowa, ażeby żadnej roboty od majstrów krawieckich nie przyjmowali.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Przypominamy, że spór między grupą prac. igły a majstrem krawieckim p. Emilem Friedlandem w Borysławiu dotychczas nie został załatwiony. Żaden zorganizowany robotnik w tej firmie nie pracuje.

Z obchodu jubileuszowego P. P. S.

Stryj, 19. marca.

Partja nasza po niedzielnym obchodzie może być dumną z uroczystości. Na 1 i pół godziny przed rozpoczęciem wszystkie miejsca pierwszorzędne zostały wykupione. Na sali nastrój poważny a radosny. Zjawiają się na obchód pierwsi pionierzy ruchu socjalistycznego w naszem mieście z przed 25 laty. Widać tow. Smolanę, Piotrowskiego i wielu uczestników walk o lepsze jutro.

Sala udekorowana, zieleń wybija się na pierwsze miejsce. Sztandar P. P. S. dumnie powiewa z balkonu. Dużo młodzieży zjawiło się na sali.

Na trybunę wstępuje tow. **Sucharski** wita serdecznie przybyłych. Wspomina tych wszystkich, których zastał w Stryju przed 20-tu laty. Jedni pracują nadal w partji, drudzy już stoją na boku od codziennego życia, inni wreszcie przeszli do innych obozów. Mowca oddaje cześć wszystkim. Wspomina o tow. Nacherze i Zakrzewskim, który Stryj odwiedzali. W końcu wspomina i o tych, którzy odeszli w zimną krainą, a cała sala uczciła ich pamięć przez powstanie.

Z wyborem pierwszego socjalisty na posła tow. Moraczewskiego następuje nowa era dla klasy robotniczej. Tow. Moraczewski i tow. Moraczewska pracują wspólnie na gruncie stryjskim, przybywają do pracy nowe siły, powstaje organizacja kobiet, powstaje Piekarnia Robotnicza.

Dzisiaj Rada Rob. podzielona na komisje bierze się do pracy, zaczyna budować Uniwersytet Rob. W końcu mówca zwraca się do młodszych, aby dalej dzieło partji prowadzili dalej do zdobycia lepszego jutra.

Po przemowie tow. Sucharskiego, towarz. przyjaciół muzyki kolej. pod kierunkiem kapelmistrza p. Reicherta odegrało pieśni robotnicze Czerwony sztandar i inne utwory muzyczne. Wykonanie doskonałe, dlatego oklasków burza.

W imieniu Związku kolejarzy mówił tow. Henryk **Filipowski**, prezes koła Z. Z K., jeden z wielu w pracy partyjnej i zawodowej od lat młodzieńczych, życząc dalszego rozwoju partji.

W imieniu podkarpackiej komisji zawodowej witał partję tow. **Gocek**, oświadczając, że w związkach drzewnych są wszystkie narodowości, zgodnie walcząc o poprawę bytu.

Nastąpił odczyt tow. Ożgi z historji P. P. S. Tow. Ożga przedstawił działalność partji w każdej dawnej dzielnicy z osobna, wspomniał o walce z caratem, przedstawiając historycznie bogatą działalność partji.

Po odczycie nastąpiła doskonała deklamacja Sieroszewskiego „Czeg ż chcą oni", przez pannę Jadwigę Mechównę. Na zakończenie odegrało kółko amatorskie „Skazaniec", dramat z roku 1905. Główne role odegrali pp. Owsianik (jenerał rosyjski), Orewaśkówna (Hełena Sawicka), Skiślewicz (Piotr jej mąż) i Pawiński (żandarm). Po zakończeniu uroczystości cała sala odśpiewała 4 zwrotki Czerwonego sztandaru. Na cześć bojownika o ludową Polskę, byłego Naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego, jako w przeddzień Jego Imienin wzniesiono gorące okrzyki.

Rada Rob. składa podziękowanie Tow. przyjaciół muzyki za bezinteresowne przyczynienie się do obchodu, również dziękuje tym wszystkim, którzy oddali swoje usługi w urządzeniu całej uroczystości.

Rocznica komuny paryskiej.

Dnia 18. bm. upłynęło 52 lat od czasu, jak lud paryski z bronią w ręku przeciwstawił się zamachom reakcji francuskiej, która chciała mu odebrać prawa, wywalczone za Wielkiej Rewolucji.

Klęska Francji w r. 1870—71, poniesiona w wojnie z Niemcami, spowodowała upadek monarchji i obwołanie republiki, w której władzę przyjęła burżuazja, opierając się na wojsku. Wówczas to proletarjat paryski chwycił za broń i rozpoczął walkę z wojskami rządowemi, których siedzibą stał się Wersal, skąd wyszły rozkazy bezwzględnego zgniecenia rewolucji. Robotnicy paryscy ogłosili rządy ludowe w Gminie (komunie) — co całemu ruchowi dało nazwę „komuny paryskiej".

Gmina, oparta na głosowaniu powszechnem, zadekretowała zniesienie armji stałej i zastąpienie jej przez lud uzbrojony, oddzielenie kościoła od państwa i od szkoły, republikę w całej Francji, opartą na demokratycznym samorządzie miast. Rewolucja zapoczątkowała reformy społeczne, lecz krótkość jej istnienia i położenie oblężonego miasta nie pozwoliły jej szerzej rozwinąć tego dzieła. Ale rewolucja podniosła wysoko Czerwony Sztandar pracy, jako znak wolności i sprawiedliwości dla wszystkich ludzi i narodów. Żołnierze rewolucji paryskiej spalili uroczyście gilotynę, chcąc w ten sposób okazać światu, że zwycięska klasa robotnicza nie chce rządzić terorem.

Przez 2 miesiące bronił się Paryż ludowy przed wojskami francuskiej burżuazji. W dniu 28. maja padły forty Belleville dzięki pomocy, jaką dowództwo najazdniczej armji niemieckiej ofiarowało reakcyjnemu Zgromadzeniu Narodowemu z Thiersem na czele. Wersalczycy wtargnęli do Paryża, który bronił się rozpaczliwie za barykadami. Biały teror święcił żniwo straszliwe, ulice miasta spłynęły krwią mordowanych, więzienia zapełniły się ujętymi rewolucjonistami, nad którymi burżuazja poczęła odbywać okrutne sądy. Część wystrzelano, resztę skazano na deportację.

Ale pamięć rewolucji paryskiej trwa po dziś dzień wśród robotników całej ziemi i rok rocznie wieńce o wstęgach czerwonych z napisami w najrozmaitszych językach składane bywają u mogił pomordowanych.

Na barykadach paryskich walczyli również wodzowie z czasów powstania polskiego Walerjan Wróblewski i Jarosław Dąbrowski.

Polska Wszechświatowa Wystawa Okrężna.

Za pośrednictwem statku szkolnego marynarki Polskiej „Lwów" rozpocznie się w maju b. r. Polska Wszechświatowa Wystawa Okrężna „Lwów", wyruszający na pierwszy rejs światowy wzdłuż wybrzeży Ameryki Północnej i Południowej zabierze z sobą wyroby, wzory, modele i t. p. wytwórczości polskiej, za pomocą których we wszystkich zwiedzanych portach urządzać się będzie wystawy przemysłu polskiego. Akcją urządzenia Wystawy w poszczególnym porcie zajmie się odpowiednia polska placówka konsularna, uwiadomiona poprzednio o przybyciu „Lwowa".

Po wszelkie informacje tyczące wystawy należy się zwracać do Urzędu Targu Poznańskiego, Poznań, Plac Sapieżyński 10.

Czytajcie „Dziennik Ludowy".

Komuniści polscy zmieniają ojczyznę.

Na pograniczu polsko-rosyjskiem w Kołosowie odbyła się 15. marca b. r. pierwsza personalna wymiana 24 osób, z Polski i z Rosji. Wymiana oparta jest na umowie polsko-rosyjskiej, mocą której Polska ma prawo sprowadzenia kilkuset osób, uwięzionych przez Rosję sowiecką w zamian za tyleż osób, uwięzionych przez władze polskie.

Do pierwszej partji, która drogą wymiany opuściła Polskę, należą:

B. poseł Tomasz Dąbal z żoną i z dzieckiem, Stanisław Głowacki, Witold Tomarowicz, Czesław Porankiewicz, Maks Cieślak-Cielski, Henryk Lauer, Marja Nowakowska, Stefanja Kalinowska, Stanisław Wąsak, Gustaw Rajchert, Ludwik Schmit, Jan Buczuk, Stefan Wtulich-Chrześliński, Franciszek Wiśniewski, Stanisław Wiśniewski, Bronisław Hübner, Stanisław Kowalski, Wiktor Górny, Adam Szybkowski, Tauba Natalja Federówna, Lola Frydman, Goldin Zender, Jechjel Fachenhausen, Benjamin Waksberger.

Z więzień sowieckich wracają do Polski:

Władysław Herszberg, Halina Jagodzińska, Marja Glinczanka, Tadeusz Pawlikowski, Antoni Sosnowski, Anatol Lutowski, Józef Orło, Ignacy Awerezenko, Tadeusz Danilak, Aleksandra Wasilewska, Matylda Abramowicz, Alfons Hrokało-Gorowski, Juljan Iwaszkiewicz, Cudzicki, Natalja Wiskubowa, Jan Romanowski, Romuald Jabłoński, Jan Pruchniewicz, Roman Urvwkow, Marja Pilichowska, Otto Roch-Sarnowski, Edward Melantowicz. Cezary Kalfirst, Jan Pruchniewski.

Sprawy partyjne.

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW I RAD ROBOTNICZYCH P. P. S. WSCH. MAŁOPOLSKI

W wykonaniu uchwały Komitetu obw. zwołujemy na sobotę i niedzielę 7. i 8. kwietnia (konferencję obwodową wsch. Małopolski), która odbędzie się we Lwowie w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Początek o godz. 9. rano.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniej konferencji.
2. Sprawozdanie Komitetu Obw. P. P. S.
3. Udzielenie absolutorjum ustępującemu Komitetowi obw. P. P. S. i wybór nowego Komitetu.
4. Referaty o sytuacji politycznej i gospodarczej, łącznie z kwestją bezrobocia.
5. Sprawy organizacyjne.
6. Sprawa organizacji kobiet.
7. Sprawa organizacji młodocianych.
8. Prasa partyjna.
9. Pierwszy Maja.
10. Wnioski i interpelacje.

Każda organizacja P. P. S. na terenie wsch. Małopolski jest uprawniona do wysłania na konferencję 1 delegata. Organizacje większe wysyłają więcej delegatów, a to po jednym na każdą setkę zorganizowanych i płacących podatek partyjny towarzyszy.

KOMITET OBWODOWY PPS.
wsch. Małopolski.

* SZKOŁY PARTYJNEJ szesnaste zebranie odbędzie się w piątek 23 bm. o godz. 7 wiecz.
Sekcja Oświatowa P. P. S

Ze sportu.

L. K. S. „STRZELEC" - „CZARNI" I. B. Spotkanie powyższych drużyn odbędzie się w niedzielę 25 bm. o godz. 2'30 na boisku T. Z. R.

Komunikaty.

× ZARZĄD „ŻYCIA" odbędzie posiedzenie w czwartek 22 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Obecność wszystkich członków konieczna.

× Z „OGNISKA" NAUCZYCIELSKIEGO. W sobotę 24 bm. wygłosi w lokalu Ogniska Zw. P. N. S. P. (gmach Skarbka, brama 5, I. p.) dr. Marja Polaczkówna odczyt „O Koperniku". Początek o godz. 7 wieczorem.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Sprostowanie.

Chcąc wykazać zwrot kosztów administracji napisaliśmy, że kartka papieru bibułkowego kosztowała w listopadzie dwie i pół marki a obecnie kosztuje 17 Mkp. Gdy w składzie wyszło 12 i pół Mkp., to rozumie się, że cały sens został spaczony.

Zjazd naczelnych lekarzy Okręgowego Związku w Krakowie.

Zarząd Okręgowego Związku Kas chorych w Krakowie zwołuje na niedzielę 8. kwietnia o godzinie 9-tej rano do sali obrad Kasy chorych miasta Krakowa (ul. Dunajewskiego 5/I. p.) pierwszy zjazd lekarzy naczelnych Kas chorych, należących do Okręgowego Związku Kas chorych w Krakowie z porządkiem dziennym: Lecznictwo i receptura Kas chorych jakoteż stanowisko lekarza naczelnego w stosunku do lekarzy i Zarządu Kas.

Na to zebranie zaprasza Zarząd Związku krakowskiego delegatów innych Związków celem naradzenia się nad poruszonymi na zjeździe sprawami i ewentualnego zajęcia stanowiska wspólnego.

Narada nad nowelizacją ustawy.

Zarząd Okręgowego Związku we Lwowie odniósł się do Zarządów Związków innych okręgów jakoteż do Zarządu Kasy chorych miasta Warszawy i okręgu Łódzkiego (ponieważ w byłej Kongresówce nie ma jeszcze Związku), aby wysłały delegatów celem porozumienia się nad nowelizacją ustawy. Proponowano jako miejsce narad Lwów, o ile możności w pierwszym tygodniu kwietnia. Do tej pory nie mamy jeszcze odpowiedzi na nasze zaproszenie. Zwracamy uwagę, że sprawa jest nadzwyczajnie ważną i że jest rzeczą konieczną, aby delegaci Związków względnie Kas nad tą sprawą odbyli wstępną naradę celem przygotowania materjału jakoteż zarządzenia wstępnych kroków, aby nowelizacja nie wypadła wbrew interesom Kas i ubezpieczonych.

Na wykazy statystyczne

na statystykę płci i wieku nadesłały do tej pory potrzebne pieniądze Kasy: Stryj, Gródek, Cieszanów, Brzeżany, Sanok, Brzozów, Buczacz, Krosno, Nadwórna, Dolina, Sokal. Dla tych kas zamówiliśmy potrzebne wykazy i poleciliśmy drukarni przesłać je Kasom. Zwracamy uwagę, że tylko po nadesłaniu pieniędzy wyślemy wykazy.

Wykazy te służyć mają do obliczeń potrzebnych celem przygotowania ustawy o ubezpieczeniu inwalidowem i starczem.

O Kasy fabryczne.

Ustawa o Kasach chorych zna tylko Kasy terytorjalne. Wyjąwszy kolejarzy, wszyscy pracujący na danem terytorjum muszą należeć w myśl ustawy do odpowiedniej Kasy powiatowej. W dobrze zrozumiałym interesie ubezpieczonych postanowiła ustawa, że ubezpieczeniem na terytorjum powiatu nie może zajmować się kilka Kas, bo takie rozdrobnienie z jednej strony osłabia finansowe podstawy instytucji ubezpieczeniowej, z drugiej strony zaś utrudnia kontrolę nad pracodawcami czy i o ile spełniają obowiązek ubezpieczenia. We wszystkich krajach, które miały ubezpieczenie na wypadek choroby, wszyscy dobrze myślący i rozumiejący sprawę ubezpieczenia zawsze walczyli o to, aby tylko jedna Kasa na danem terytorjum mogła ubezpieczenie przeprowadzać.

W państwach zaborczych wpływy baronów węglowych, właścicieli kopalń i wielkich fabryk były tak przemożne, że uzyskanie tej jednolitości napotykało wszędzie i zawsze na ich opór i to dzięki poparciu władz państw zaborczych, opór skuteczny. Jednakowoż ci, którzy się jednolitości Kas opierali, świadomi byli tego, że krzywdzą przez to ubezpieczenie, jednakowoż ich interes, interes pracodawców nakazywał im aby walczyć o to, aby do jednolitości nie dopuścić. Interes pracodawcy wymaga, aby pracujący nietylko w czasie pracy ale także w czasie choroby od niego był zależnym. Można by zacytować charakterystyczne przykłady jak to pracodawcy w Kasach chorych, które od nich zależą w tak zwanych Kasach fabrycznych albo Kasach brackich dysponowali lekarzowi kogo i kiedy ma uznać niezdolnym do pracy i jak ma długo tę niezdolność utrzymać. Z protokołów ankiet moglibyśmy fakta zacytować, które to nasze twierdzienie uzasadniały.

Pracodawcy w Polsce nie są ludźmi innego typu jak pracodawcy gdzieindziej, a chociaż i konstytucja i różne ustawy gwarantują pracującym równość wobec prawa, to jednak tę równość mocno kaleczy brak miljonów i wpływy, które z tych miljonów wynikają dla pracodawców. I nasi pracodawcy nie są zadowoleni z ustawy, która ustaliła terytorjalność Kas. Nie można jednak wynaleźć w ustawie zaczepki na utworzenie Kasy fabrycznej. Niecierpliwość pracodawców nie pozwala im czekać na to aż wnioski służących ich interesom posłów przyjdą pod obrady i może — bo u nas wszystko możliwe — uzyskają większość w Sejmie. Wtedy pracodawcy poigrali by sobie z pracującymi u nich na dawną austrjacką i pruską modę. Czuli by chorzy co to znaczy łaska pańska wyrażana w świadczeniach Kasy fabrycznej, tak jak to czuli w ubiegłych czasach. Ale na razie jeszcze niedoszło do takiej uchwały a czekać za długo.

Wobec tego trzeba się chwycić innych środków. Więc idą skargi na Kasy powiatowe, że niespełniają swoich obowiązków, że nie leczą odpowiednio, że nie świadczą tak jak to czyniły Kasy fabryczne, że pożerają większą część składek przez administrację, że jedynym ratunkiem dla ubezpieczonych jest oddać ich leczenie w ręce pracodawców.

Trzeba te sprawy zbadać. Badania wykazują, że twierdzenia czyniących zarzuty Kasie powiatowej, twierdzenia skomponowane przez pracodawcę są nieprawdziwe. Odnoszą się one do Kasy chorych, której istotnie koszta administracyjne wynoszą tylko 10 proc., której ilość lekarzy stojących do dyspozycji chorym członkom jest nieproporcjonalnie wielką, gdzie świadczenia bez przeszkód i zwłoki za potwierdzeniem pracodawcy przechodzą do chorych. Prawda, że Kasa nie zapłaciła uprzywiljowanemu członkowi za pobyt w drogiem sanatorjum każąc mu leczyć się w szpitalu lub na klinice. Nie zwróciła mu kosztów hotelu i wiktu gdy przebywał na leczeniu zamiast w szpitalu w hotelu, prawda, że traktuje równomiernie i zwykłego pracującego i urzędnika wysoko wynagradzanego, ale to właśnie jest jej zbrodnią i za to wnosi się na nią skargi bo może tą drogą uzyskać się zdoła jeśli nie kasę fabryczną to przynajmnie takie zarządzenia, które Kasę oddadzą na łaskę i niełaskę Zarządu tej fabryki.

Wątpimy czy sztuka się uda. Zwłaszcza, gdy się okazało, że zarzuty są fałszywe, ale za tym atakiem jednego wielkiego przedsiębiorcy mogą pójść inne a chociaż będą równie nieprawdziwe, może przecież coś z tego błota rzucanego na Kasy terytorjalne nie tak prędko zmyć się da, i może tą drogą pomoże się tym, którzy łącznie z potężnymi pracodawcami walczą o zniszczenie ubezpieczenia już to przez jego rozdrobnienie już to przez oddanie go na łup pracodawcom.

Przestrzegamy Kasy chorych, by najdrobniejsze skargi i zażalenia idące w tym kierunku podawały nam do wiadomości abyśmy mogli zawsze i wszędzie sprawę zbadać i stanąć w obronie jednolitości Kas opartych ściśle na terytorjalności. Walka wielkich przedsiębiorstw o własne Kasy fabryczne, kopalniane i t. d., nie ustanie tak prędko, bo powaga pracodawcy cierpi na tym, gdy chory robotnik nie zależy od łaski pańskiej, ale powołując się na swoje prawa od instytucji ubezpieczeniowej pomocy żąda. Pomoc ta musi być wydatną i odpowiednia a wtedy i podszepty pracodawców nie zdołają zachwiać istnieniem Kasy terytorjalnej.

Sanatorja.

Na nasze wezwanie w sprawie funduszu na sanatorja otrzymujemy od niektórych Kas uwadomienia, że nie są w stanie na ten cel udzielić środków. Zwracamy uwagę, że nasze wezwanie opierało się na uchwale Zgromadzenia Delegatów, że uchwały Zgromadzenia Delegatów są wiążące dla wszystkich Kas, że więc nie można wyłączać się i temu obowiązkowi zadosyć nie czynić.

Pomijając jednak tę stronę sprawy musimy zwrócić uwagę wszystkich Kas, że leczenie członków ziółkami i pigułkami, miksturami i bańkami nie jest wystarczającem i nie czyni się zadość swoim obowiązkom ograniczając się do takiego leczenia.

Jeżeli n. p. weźmiemy na uwagę, gruźlicę, którą uznano jako chorobę społeczną to musimy zrozumieć, że walka z tą społeczną chorobą musi być także walką społeczną. Prawda, że w pierwszej linji obowiązkiem zwalczania tej nagminnej plagi ujawniającej się szczególnie na poddaszach i w suterynach, w warsztatach i fabrykach, ciąży na państwie, ale państwo nie tak rychło będzie mogło i będzie chciało zająć się tą walką, dlatego obowiązek ten musi przedewszystkiem zaciążyć na instytucjach ubezpieczenia, w których poważna część chorych z powodu tej społecznej choroby staje się ciężarem instytucji.

W Niemczech, które posiadają najdłuższe ustawodawstwo ubezpieczeniowe, gdzie w szeregu lat ogromne fundusze nagromadzono w instytucjach ubezpieczenia, ustawa pozwalała połowę kapitału nagromadzonego na rezerwy dla niezdolnych do pracy zużyć na budowę domów zdrowia i uzdrowisk, Kasy chorych nie mają tam tak wielkiego majątku a jednak już w roku 1910, 12 wielkich uzdrowisk było własnością Kas chorych a w innych poważne miały udziały. Bo też Kasy chorych zrozumiały, że liczne zawody mają tak znaczny procent gruźliczo chorych, którym tylko sanatorjalne leczenie przynieść może ulgę. Dlatego też Kasy nie chcąc obciążać swojego budżetu ciągle powtarzającymi się chorobami tych dotkniętych gruźlicą uważały i uważają za swój obowiązek ochronić się od tych wydatków powtarzających się, przez gruntowne leczenie w sanatorjach.

W następnym numerze przedstawimy ten procent zachorowań w poszczególnych zawodach jakoteż dalsze przyczyny dla których leczenie sanatoryjne jest konieczne.

Do wiadomości Kas.

Sprawa sanatorjum wymaga, aby jak najrychlej nadesłane zostały żądane przez Związek deklaracje Kas. Kasy muszą w myśl uchwały Zgromadzenia związkowego na ten cel mieć pieniądze i pozostawić je Związkowi do dyspozycji. Jest to rzecz tak ważna dla leczenia, że nie ma usprawiedliwienia dla takich, którzy by się do tego przyczynić nie chcieli.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. ...